

# Konstanty Wojciechowski

---

"Krański Zygmunt : (1812-1859)", T. V, Bronisław Chlebowski, Warszawa 1909 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 206-210

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jampolski Włodzimierz:** Ze studyów nad Krasińskim. (Władysław Herman i dwór jego“ Krasińskiego i „Otello“ Szekspira“). Na ziemi naszej, dodatek literacko-naukowy „Kuryera Lwowskiego“. Lwów. 1910, s. 18—19.

Autor dopatrywa się w powieści K-o *Władysław Herman* analogii z *Otellem* w motywach zasadniczych i w osnowie akcji: motyw połączenia się z dwojga kochanków wbrew zewnętrznym przeszkodom, motyw zazdrości, tak ważne w tragedyi Szekspira, odgrywają też znaczną rolę u Krasińskiego; taksamo w kilku sytuacjach widoczny jest wpływ Otella, konstruowanie jednak charakterów, akcji i scen jest u K-go odmienne. Wywoły autor, jakkolwiek nie pogłębione, są prawdopodobne.

Lwów

*Wiktor Hahn.*

**Chlebowski Bronisław:** Krasiński Zygmunt. (1812—1859). (Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej, Tom V. Warszawa, 1909, s. 111 — 182, 8<sup>o</sup> większa).

Z prac syntetycznych nad twórczością Krasińskiego jedna z najważniejszych. Do podjęcia jej dzięki poprzednim studyom<sup>1)</sup> był autor doskonale przygotowany, obrał zaś punkt wyjścia podobny jak w rozprawie o Słowackim: postanowił dać biografię psychologiczną. Poddał więc utwory poety na sposób Hennequinowski sumiennej, szczegółowej analizie, starał się odnaleźć w nich i określić zasadnicze wzruszenia i zasadnicze środki ekspresyi, poczem szukał odpowiedników w życiu poety. Ta część pracy jednak zakryta przed oczyma czytelnika, autor bowiem podaje dopiero ostateczne jej wyniki w zespoleniu i odkrywa Krasińskiego w dziełach, wskazując, dlaczego cechy tych dzieł, myśli i uczucia w nich wyrażone, musiały być takie, nie inne. Stanowisko autora konsekwentne, wytkniętego celu nigdy z oka nie spuszcza. Rzecz jasna: praca, wobec nowo ogłoszonych i przygotowanych do druku materiałów, będzie wymagała uzupełnień, a w pewnych wypadkach także przekształceń. Nie powstrzymałby się np. Chlebowski od wysnucia wniosków z takiego sądu autora Psalmów, o ile ten istotnie odnosi się do Słowackiego: „Wiesz, co najbardziej zgubiło go w życiu? Oto duch ten azyatycki, żydowski... jest w żydowskim duchu coś granitowego, zabijającego w człowieku pokorę, tkliwość, a tylko zostawiającego dumę,

<sup>1)</sup> Nieboska i Irydion. Zarys rozwoju duszy Z. Krasińskiego w pierwszym okresie twórczości (1831—1838); Wpływ poznania się Słowackiego z Krasińskim na twórczość obu poetów (1836—1841); Geneza i piękno Przedświtu.

tylko przeświadczenie bytu bez promienia żywota.“ Albo sąd o Mickiewiczu: „Bądź co bądź Mickiewicz był, jest i pozostanie największym poetą polskim i słowiańskim. Prawda, improwizacją pchnął młode pokolenie w drogę straszną, uczeplił je do wiszaru, wiszącego nad samą otchłanią i ono tam odtąd, z bluźnierstwem na ustach, z podrygami nóg w próżni, zwisłe się trzyma. Prawda, lecz to po części i wina pokolenia..“ (Listy do S. Koźmiana). Zwrócić też należy uwagę na nowe oświecenie Resurrecturis, Nocy, na stosunek poety do Mickiewicza-Towiańczyka. Biografia psychologiczna nabierze, uwzględniając te nowe światła, większej plastyki, a tam, gdzie teraz płaszczyzna, zjawi się niejeden rys znamieny. Ale zasadniczy wyraz się nie zmieni, nie zajdą też zmiany w obrazie załamania duchowych: teza o okresie „rojeń młodzieńczych“, dobie „burz moralnych, cierpień i pesymizmu“ i dziesięcioletniej dobie „równowagi duchowej“ utrzyma się nadal w swej mocy.

Wpływowi warunków zewnętrznych, ojca, tradycji rodzinnych, przypisuje autor wielkie znaczenie, kreśli też to tło szeroko. Znane nam ono dobrze z dzieła prof. Kallenbacha, to też autor baczny raczej, by wybić jedynie to, co najsilniej mogło oddziaływać na rozwijający się młody umysł. Pomija natomiast (ze szkodą dla konstrukcji) to, co już prof. Kallenbach powiedział o pierwszych powieściach i powiastkach Krasieńskiego, a w czym tkwią również walory dokumentów psychologicznych. Wpłynęły na tę powściągliwość niewątpliwie ściśle ograniczone rozmiary pracy, lecz dzięki temu przerwaniu się na drugi brzeg przez Grób rodziny i Władysława Hermana zatraciła się w pierwszej części biografii linia ewolucyjna, boć „sztuczność i naśladownictwo“ to nie ostatnie słowo krytyki esto-psychologicznej. Tezy wygłoszone wnet potem (w związku z twórczością genewską) będą wymagały jeszcze ściśle naukowego uzasadnienia. Są to tezy następujące: 1) różnorodność idei i uczuć sprawiła, że żadne z nich nie zawładnęło całą istotą poety na dłużej; 2) zmienność ta pozwoliła rosnącej w siłę samowiedzy wyzwalać się z pod władzy uczuć i wrażeń i dostrzegać tę grę zmieniających się stanów duchowych. Stąd rozdwojenie duchowe, zdolność obserwowania i krytykowania siebie samego, a w tem również źródło niedoskonałości artystycznej, przewagi idei; 3) myśliciel, historyk i moralista pojmując, że arcytworami ludzkimi są realizacje pragnień w aktach naszej woli, a wcielanie tych pragnień w kwiaty poezji jest trwonieniem skarbów na przelotną rozkosz. W tych ścierających się w jego duszy sprzecznych porywach jest główne źródło jego twórczości, jej zalet i słabości, na tem polega dramat jego życia; 4) w młodości ścierają się w nim dwie odrębne organizacje duchowe: romantyk-rewolucjonista i myśliciel arystokrata, ale zdolność samokrytyki burzy zarówno chimery romantyka-zapaleńca jak i ideały chrześcijanina-zachowawcy; 5) choroba wywołuje u poety stan podniecenia i nadczułości centrów mózgowych, a stan ten usposabia do oczekiwania i przewidywania katastrof w dziejach ludzkości i we własnym życiu; 6) w następstwie tego wyrobi się jako

ulubiona forma, stała cecha artyzmu poety: wizja tragiczna; 7) wobec rewolucyjnych prądów epoki pojmując Kr. swe posłannictwo jako tragiczną rolę obrońcy dotychczasowego porządku; że jednak zna własną nieudolność, a ponadto nicość moralną zarówno tych, z którymi ma walczyć, jak i tych, na których czele ma stanąć, więc patrząc sceptycznie na oba obozy, obejmuje miłością jedynie swe myśli i wizje, swój świat wewnętrzny; 8) cechą zasadniczą organizacji duchowej poety jest dysharmonia, każda władza duszy rozwija się i działa odrębnie, każda opanowuje i wypełnia sobą całą duszę; 9) z istotnymi cierpieniami fizycznymi i moralnymi zespala się sztuczne, odrywane, wynikające z chęci usprawiedliwienia się a równocześnie pokazania się ludziom wielkim i nieszczęśliwym. — Trzeba przyznać konstrukcyi tej logiczną wartość, a pod względem treściowym cechy prawdopodobieństwa. Opiera się ona na danych z życia i dzieł, zespolonych na podstawie hipotez psychologicznych i fizjologiczno-psychologicznych (teza 5), całość czyni też wrażenie bardzo kunsztownej struktury, ale części tej struktury nie są spójne silnymi pewnikami naukowymi, lecz intuicyą autora. Dlatego też nad każdym wnioskiem trzeba będzie dyskutować i dla każdego żądać poparcia, w szczególności jednak ad 5): czy oczekiwanie i przewidywanie katastrof było istotnie wynikiem stanu chorobliwego, czy wysoko rozwiniętej zdolności wnioskowania, Krasiński bowiem nie daje katastrofy jako zjawy, lecz jako logiczny wynik płynący z całego łańcucha przesłanek.

Podobnież charakter hipotezy, nie pewnika, mieć będzie dalszy wywód, streszczający się w twierdzeniu, że „głównem zadaniem poety (po upadku powstania), będzie usprawiedliwienie przed bliższymi i potomnością swego postępowania, swej niemocy czynu, przez odtworzenie w całym szeregu coraz donioślejszych utworów tak dobrze własnych duchowych komplikacji i walk paralizujących akty woli, jak i stosunków zewnętrznych, komplikacji czynników politycznych, społecznych, oplatających uwikłanego w nie Męża — poetę i ubezwładniających jego najszlachetniejsze zamiary i usiłowania“. Pierwszem takim „usprawiedliwieniem“ ma być „Adam Szaleniec“, drugim „Nieboska“. Autor przypuszcza, że ogłoszenie „Męża“ powstrzymał poeta pod wpływem „Dziadów“ i „Ksiąg pielgrzymstwa“, by dostroić swe dzieło do podniosłości i głębokości arcydzieł Mickiewicza, a myśl chrześcijańska stamtąd zaczerpnięta odbiła się w zakończeniu. I teraz dopiero dojrzał Kr. analogii między scenami własnego dzieła a „Boską komedią“, skąd poszła zmiana tytułu, przysłaniająca pierwotną dążność usprawiedliwienia własnej bezczynności. Dwie bowiem były idee przewodnie młodości poety: przewodztwo społeczne celem obrony tego, co zagrożone, i chęć zemsty na krzywdzicielach ojczyzny i — tych idei nie urzeczywistnił. Pierwotnie miał poemat kończyć się samobójstwem Męża, tak, jak samemu Krasińskiemu w owym czasie samobójstwo wydawało się jedynym rozwiązaniem dręczących go wątpliwości i przeciwności. Ten „rak wąt-

pień i sprzeczności“ skłania właśnie Męza do kroku samobójczego, bo nie przewaga nieprzyjaciół. Doniosłość „Nieboskiej“ polega według Chlebowskiego na tem, że „jest ona szeregiem świetnych odtworzeń przeżyć tych przez duszę poety najościwiejszych kolizji życia indywidualnego, rodzinnego i społecznego, kolizji polegających na sprzecznościach między siłą niższych popędów i słabością woli, cechującą ogół ludzi, a podniosłością ideałów, pociągających jednostki męczące się daremnie nad ich wcieleniem“, wreszcie na odtworzeniu „z ogólnie ludzkiego stanowiska“ doniosłych zagadnień bytu. Tak jest niewątpliwie, nie mniej jednak poeta w ostatecznej redakcyi chciał dać więcej, dał bowiem nie tylko problem, ale i jego rozwiązanie. Nad tą ideową stroną utworu autor się nie zastanawia. Wskazując wpływ lektury na dzieło, pominął sprawę Simo- nizmu, układowi zaś przypisał samorzutność, płynącą z wewnętrznego bogactwa treści, jakkolwiek wpływ Ferriera, mimo podnoszonych wątpliwości, wydaje się jednak pewnym.

Z punktu widzenia „przeżyć“, więc również głównie jako klucz do zrozumienia duszy poety, traktuje także Irydiona. Ponad żądzą zemsty — twierdzi autor — góruje w sercu Irydiona Hamleta pragnienie uwolnienia się od piekła życia przez „sen letargiczny“. Pięknem formy stara się poeta unieśmiertelnić zarówno drogą mu ideę, jak „swe świeże przeżycia“ — miłość dla pani Bobrowej. Dramat tedy o charakterze dwoistym: z jednej strony szereg osobistych odczuć i pragnień, z drugiej archeologia, historia i polityka. Nawet Masynissa nie miał pierwotnie obecnej roli — charakter szatana przybiera dopiero w ostatecznej scenie części czwartej, „może dopiero w ostatecznej przeróbce dla zharmonizowania z zakończeniem“. Autor jest konsekwentny — szuka w dziełach twórcy. Ale przecież, jak w tym wypadku, to poszukiwanie przysłoniło mu — zdawaćby się mogło — właśnie to, co w twórcy w chwili odlewania ostatniego pomysłu było najistotniejszego: zasadniczą ideę. Poeta dawał siebie, bo ulegał prawu ogólnemu, nie dlatego jednak, by dawać chciał. W każdym dziele odszukamy autora, tego, który wyraził się nieświadomie, ale i tego, który chciał się wyrazić. Konsekwentne stanowisko autora skłoniło go do tego, by „tym drugim“ autorem się nie zajmować.

Stosunku do lektury, omawiając „Irydyona“, nie uwzględnia Chlebowski, lektura bowiem nie potrzebna mu w tym razie do rozwinięcia problemu.

W Nieboskiej i Irydionie wypowiedział Krasiński swe nieziszczone marzenia i osądził je. Od tej chwili zgodził się na rolę poety, znalazłszy w poezyi jedyny punkt oparcia i jedyną pociechę. Pod wpływem Słowackiego — twierdzi autor — budzi się teraz w poecie dążność do uwolnienia własnej wyobraźni z zależności od gorączki uczuć, a objawem tych usiłowań jest Noc letnia. I to przypuszczenie wymagałoby poparcia.

Ukojenie i odrodzenie duchowe przynosi miłość do D. Potockiej. Powstaje nowy kierunek myśli, wytwarza się nowy pogląd na świat, do czego przyczynia się zaznajomienie ze współczesną filozofią (Cieszkowski), a wyrazem syntezy myślowej, do której doszedł poeta, jest traktat „O trójcy w Bogu i o trójcy w człowieku“. Jasno, choć zwięźle, wykazuje Chl. związek tego traktatu z Przedświtem i Psalmami. Nie zapomina jednak o punkcie wyjścia i śledzi dalej autora poza jego słowem przeznaczonym dla czytelnika. „Przedświtem“ też zajmuje się głównie jako „wykwitem szczęścia uzdrowionej i upojonej duszy, wyzwoleniem i odbiciem ostatnich uszczęśliwiających i wstrząsających do głębi poetą przeżyć i rozmyślań“. Optymistyczną syntezę przeszłości i przyszłości ojczyzny uważa za wpływ nadmiaru szczęścia osobistego poety.

Po r. 1848 artyzm i twórczość zamierają, wieszcz staje się politykiem, dydaktyka i retoryka — oto znamiona, wysuwające się teraz na czoło. Kończy Chlebowski pracę zdefiniowaniem twórczości Krasińskiego jako poety i jako myśliciela. Harmonii i równowagi nie osiąga Kr. ani w życiu, ani w tem, co tworzy. „Przewaga formy wizyi, wynik chorobliwej wrażliwości i marzycielstwa, zacieśnia sferę jego artyzmu i wytwarza monotonię powtarzających się ciągle i stale wcieleni idei w senne widzenia przeszłości i przyszłości“. Ideał jednak ojczyzny i jej posłannictwa, widniejący w tych wizjach, piękny i podniosły, jest cenną spuścizną dla narodu. Urzeczywistnienie tego ideału — to praca pokoleń.

Pracy Chlebowskiego nie można dokładnie streścić, logiczny łańcuch myśli jest w niej bowiem zbyt spójny, a każde słowo zbyt ważne, by formułować jeszcze zwięźlej to, czemu już autor nie poskąpił zwięzłości. Praca to — jak zaznaczyłem — poważna, daje obfity substrat do roztrząsań krytycznych, nasuwa nowe problemy. Po raz pierwszy dokonana tu została próba wyśledzenia twórcy, znamion jego psyche, o ile ta objawia się w dziełach nieświadomie. Przy tem zatarła się strona ideowa utworów Krasińskiego, ale nie stało się to wbrew woli autora. Czy z korzyścią dla czytelników — sprawa inna.

Lwów.

*Konstanty Wojciechowski.*

---

**Chlebowski Bronisław.** Pisma. Warszawa. Nakładem Spółki wydawniczej warszawskiej. Skład główny w księgarni E. Wende i Spółka 1912, 8-vo. Tom I. Studya historyczno-krytyczne z zakresu dzieł literatury, oświaty i sztuki polskiej, s. VII + 3nl + 391 z portretem autora. Tom II. Studya nad literaturą polską wieku XVI. (Rej-Kochanowski s. 6nl + 383).

---

Z dziwnem uczuciem rzewności biorę do rąk dwa pierwsze tomy zbiorowego wydania pism Bronisława Chlebowskiego, niestrudzonego